Z Pawłem Solochem, ekspertem ds. bezpieczeństwa z Instytutu Sobieskiego, byłym wiceministrem spraw wewnętrznych, rozmawia Marta Ziarnik

**Stany Zjednoczone mogły zrobić więcej, żeby zabezpieczyć się przed zamachem podczas Maratonu Bostońskiego?**

– Przede wszystkim, jak zwykle bywa w tego typu przypadkach, zamach nastąpił w czasie i miejscu niespodziewanym. Boston ani nie jest stolicą USA, ani też ten maraton nie jest jakąś naprawdę prestiżową międzynarodową imprezą. Biorąc pod uwagę wielkość państwa amerykańskiego, liczącego ponad 315 mln obywateli, trudno jest zapobiec podobnemu zagrożeniu. Stany Zjednoczone jako najsilniejsze mocarstwo świata mają wielu wrogów, a szczególnie są znienawidzone przez tych, którzy posługują się terrorem. Siłą rzeczy prawdopodobieństwo ataków w tym kraju jest bardzo duże. Teraz w USA toczą się gorące dyskusje, jak mogło dojść do sytuacji, że ci właśnie ludzie – Czeczeńcy, którzy dostali nie tylko zgodę na pobyt w tym państwie, ale także wysokie stypendia naukowe – popełnili ten akt terroru. Pojawia się również pytanie o zleceniodawców zamachu. Jest wiele znaków zapytania w tej sprawie.

**Amerykanie chcą wiedzieć, czy FBI, która przez dłuższy okres obserwowała starszego z braci – Tamerlana Carnajewa, nie zaniedbała wcześniejszej interwencji.**

– Na pewno ta sytuacja znów pokazała, że Stany Zjednoczone nie są w 100 proc. szczelne wobec zagrożenia terrorystycznego. Za mało jednak wiemy, aby móc z całą stanowczością wypowiadać się w sprawie oceny powziętych środków bezpieczeństwa. Oczywiście, jak zawsze, gdy dochodzi do tego rodzaju tragedii, pojawiają się głosy kwestionujące skuteczność systemu chroniącego przed atakiem terrorystycznym. Trochę przypomina to reakcje na niedawną sprawę zabójstwa rodziny w Gdańsku przez Rosjanina, który był w Specnazie. Mężczyzna ten był notowany przez polskie służby i wielokrotnie przekraczał granicę polsko-rosyjską. Reakcje takie są w pełni usprawiedliwione i odgrywają pozytywną rolę. Krytyczne uwagi co do skuteczności służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli są formą nacisku na rządzących, zmuszają ich do jak najszybszego wyjaśnienia przyczyn zdarzenia i wskazania tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za ewentualne zaniedbania. Bardzo charakterystyczna dla społeczeństwa amerykańskiego jest postawa nieustannego nacisku na władze w kierunku rozliczania ich ze skuteczności działań, nierzadko połączona z pewną dozą nieufności, zwłaszcza w odniesieniu do działań służb specjalnych. Ta nieufność

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

znajduje swoje odzwierciedlenie w popularności rozmaitych teorii spiskowych wykorzystywanych chociażby przez producentów filmowych. Uważam, że taka postawa obywatelskiej czujności i nieustannej gotowości do kontroli skuteczności władz, zwłaszcza w kwestiach związanych z bezpieczeństwem, ma kluczowe znaczenie dla budowania skuteczności państwa jako własności silnej, odpornej na ataki wspólnoty wolnych obywateli.

[mc4wp_form id=”84″]

**W Bostonie zamachowcy zdetonowali bomby za pomocą sygnału z telefonu komórkowego.**

– W momencie kiedy zamachowcy już są na miejscu, bardzo trudno jest zatrzymać takich ludzi. Na ogół udaremnianie tego typu zamachów odbywa się znacznie wcześniej, a nie na kilka minut przed odpaleniem bomby.

**Tak się stało chociażby w Kanadzie, gdzie służby udaremniły atak terrorystyczny.**

– Otóż to. Chodzi o wykrycie zagrożenia jeszcze przed planowaną akcją. Kluczowe jest więc śledzenie wszystkich potencjalnych źródeł zagrożenia oraz obserwacja i inwigilacja osób, które mogą stanowić właśnie to zagrożenie. Oczywiście jest to bardzo trudna i delikatna materia. Związana jest z tym kwestia praw jednostki, a zwłaszcza jej prawa do prywatności. Walcząc z zagrożeniami terrorystycznymi, służby penetrują internet, kontrolują rozmowy telefoniczne, zbierają różnego rodzaju dane, które mogą im pomóc w wychwyceniu ewentualnego zagrożenia. Nierzadko posługują się w tym celu także prowokacją itp. W przypadku ataku terrorystycznego obok sprawności służb niezwykle istotna jest postawa całego społeczeństwa. Terrorystom chodzi o zastraszenie możliwie wielkiej liczby obywateli, nierzadko w celu wymuszeniu na rządzie atakowanego kraju odpowiednich decyzji politycznych. Takie były konsekwencje zamachów, jakie przeprowadzono w Hiszpanii. Tam po atakach na pociągi prawica przegrała wybory i Hiszpania zdecydowała się wycofać wojska z Iraku.
W krajach, gdzie społeczeństwo nie zaznało wcześniej zamachów terrorystycznych, pierwszy atak jest wielkim zaskoczeniem i na ogół siły bezpieczeństwa nie są dostatecznie przygotowane do jego odparcia. Dotyczy to także państw, które mają opinię bardzo dobrze zorganizowanych – takich jak np. Norwegia, która była kompletnie zaskoczona atakiem Breivika. Podczas przeprowadzania akcji, z powodu niesprawności sprzętu, policja i antyterroryści mieli duże problemy z dotarciem na

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

miejsce dokonywanej masakry. Tam zaś, gdzie ryzyko ataku jest większe – jak właśnie w USA – te reakcje są zdecydowanie szybsze i bardziej skuteczne. Kolejnym takim przykładem może być Izrael, którego mieszkańcy są przygotowani na to, że atak może nastąpić w każdej chwili. Dlatego tam czujność społeczeństwa i skuteczność służb jest dużo większa.

**W Ameryce mówi się o potrzebie wzmocnienia monitoringu w miastach, jednak taka decyzja miałaby też negatywne skutki dla obywateli.**

– Pojawia się tu kwestia związana ze swobodami obywatelskimi i ich ograniczaniem, na punkcie czego Amerykanie są bardzo wyczuleni. Podejście poszczególnych państw do tego zagadnienia jest zróżnicowane. Podczas gdy Wielka Brytania słynie w Europie z ogromnej liczby kamer, przez które wszyscy są obserwowani, w Niemczech stosowane są liczne ograniczenia zabezpieczające prawa jednostki do prywatności. Wydaje mi się jednak, że jeśli zagrożenie terroryzmem będzie narastać, to nie da się uniknąć decyzji zwiększających zakres kontroli władz nad obywatelem, w tym jego inwigilacji za pomocą systemów monitorujących. W takim wypadku najważniejszym zadaniem będzie zbudowanie takiego systemu nadzoru, który będzie zabezpieczał prawa obywatela przed nadużyciami władzy.

**Dziękuję za rozmowę.**

Źródło: Nasz Dziennik. Czytaj dalej...

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].